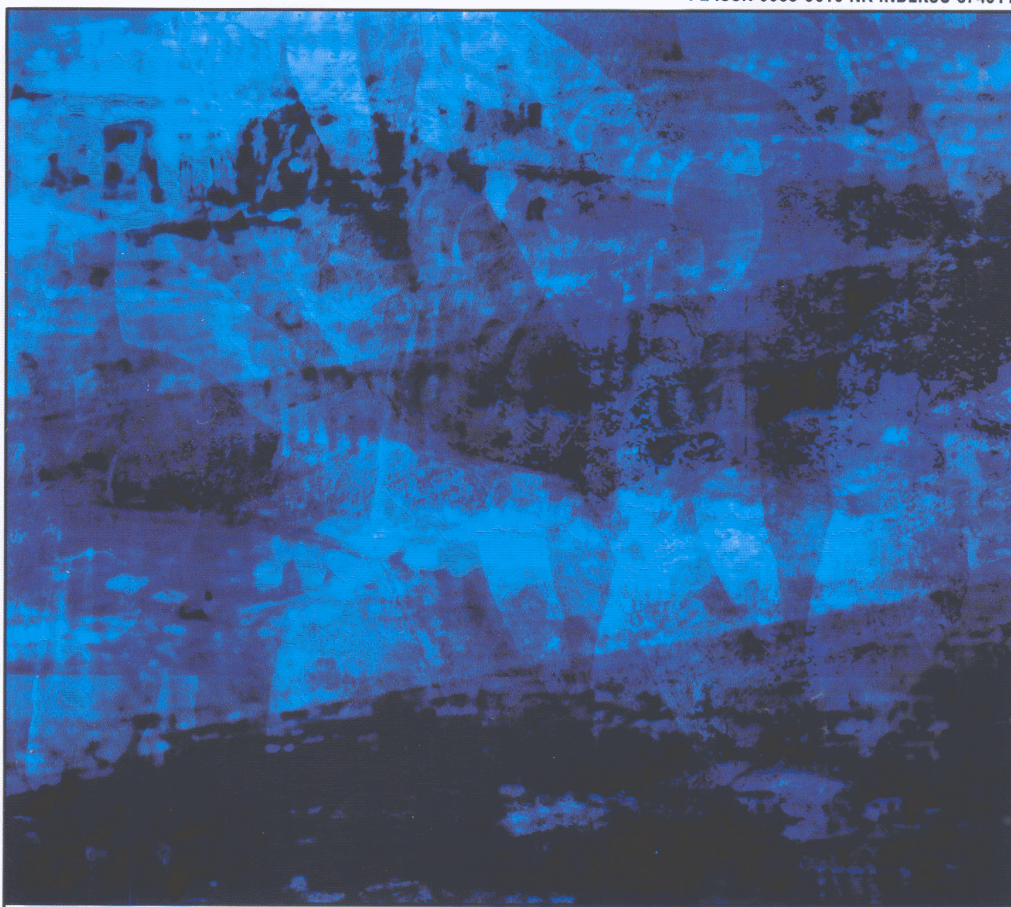


DWUTYGODNIK

ruch muzyczny

ROK LV • NR 6 • 20 MARCA 2011 • CENA 7,00 zł w tym VAT 5%

PL ISSN 0035-9610 NR INDEKSU 374911



6/2011



**„Niezmierną mi zrobiło przyjemność,
że Pani tak polubiła moją *Demeter*”**

– Karol Szymanowski do Marii Freund

strona 8

OD REDAKCJI

Niedawna afera z komiksami o Chopinie, zawierającymi wulgarne słowa, przypomniała nam rysunek George Sand pokazany w zeszłym roku na wystawie „Chopin – ikonosfera romantyzmu” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Widzimy na nim Fryderyka „wbiegającego po cztery stopnie do Pani Morliani”, u której się stołował, i oczekujących nań stołowników. Dymki w ustach przedstawionych osób i przybliżone datowanie rysunku (lata 1842–44) wskazują, że mamy do czynienia z pierwszym komiksem poświęconym kompozytorowi. Czekający u góry schodów wołają po francusku: „Pośpiesz się Chop! Jest już wpół do siódmej” (George Sand), „Chodźże, jesteśmy przy stole” (Maurycy), „Co za koszmar! Ciągłe trzeba na niego czekać!” (Solange), na co Fryderyk odpowiada: „Wcale nie, wcale nie”. W związku ze zbliżającym się pierwszym kwietnia dementujemy pogłoskę, jakoby istniał drugi rysunek autorki Lukrecji Floriani, przedstawiający potykającego się na schodach Chopina, wykrzykującego w rodzimym języku słowa na „k”, „p” i „ch”.

W NUMERZE:

TERESA CHYLIŃSKA Karol Szymanowski i Maria Freund	8
MONIKA PASIECZNIK W filharmonicznym przedsionku	14
KRZYSZTOF KWIATKOWSKI Perkusyjne święto	18
BARTOSZ KAMIŃSKI Uzurpatorzy i wizjonerzy	26
RAFAŁ AUGUSTYN II Combattimento alla cubanese	28
LESZEK BERNAT Villazón w roli reżysera	30
MAŁGORZATA KOMOROWSKA Złote głosy. Wilniuk	31
KRZYSZTOF ROTTERMUND Rok Chopinowski w Berlinie	34
TAMARA MONKO-EJGENBERG Chopin w oczach Rosjan – uzupełnienie	37
KRZYSZTOF BILICA Skontrum. Chopiniana 1	38
Modernizm pełen emocji	40

REDAGUJĄ:

Olgierd Pisarenko (redaktor naczelny), Krzysztof Bilica (książki, historia), Bartosz Kamiński (opera), Józef Kański, Dorota Kozłowska (koncerty), Krzysztof Kwiatkowski (muzyka współczesna, dział zagraniczny), Kacper Miklaszewski (sekretarz redakcji), Ewa Pikulska (płyty), Renata Pragłowska-Woydtowa • okładka: Mateusz Jankowski • WYDAWCA: Instytut Książki, ul. Szczepańska 1, 31-011 Kraków, Dział Wydawnictw IK, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 22/608-23-74, tel./faks 22/608-24-88, czaspatron@instytutksiazki.pl • SKŁAD własny • DRUK: Petit S.K. Skład–Druk–Oprawa; www.petit.lublin.pl • NAKŁAD: 1500 egz. • CZASOPISMO PATRONACKIE INSTYTUTU KSIĄŻKI WYDAWANE NA ZLECENIE MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO • Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek stylistycznych i zmiany tytułów. Za treść reklam redakcja nie odpowiada • ADRES REDAKCJI: al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 22/608-28-70, 22/608-28-71, tel./faks 22/608-28-72, e-mail: redakcja@ruchmuzyczny.pl. Redakcja czynna dla interesantów od godz. 10.00 do 15.00

Bieżących i archiwalnych recenzji oraz aktualnych informacji szukaj na stronach www.ruchmuzyczny.pl

Chopiniana 1

SKONTRUM

Rok Chopinowski i lata go poprzedzające obfitowały w publikacje dotyczące kompozytora. Wszystkie, jakie do nas dotarły, odnotowaliśmy w rubryce „Książki nadesłane”, część zrecenzowaliśmy. Jak przedstawić Czytelnikom resztę, która – zważywszy charakter i szczupłość naszego dwutygodnika – nie ma zbyt dużych szans na stosowne omówienie? Książkom tym poświęcić chcemy przynajmniej kilkudziesięć notki: dziś pierwsza porcja chopinianów.

Ян Игнатьевич Бернад

Сердце Фредерика Шопена

150 сонетов для юношества России и Польши. 200-летию со дня рождения великого польского композитора Фредерика Шопена, Ставрополь 2008, Сервис-школа.

Wzruszający wyraz hołdu złożonego kompozytorowi przez poetę – sto pięćdziesiąt sonetów dla młodzieży Rosji i Polski w dwusetną rocznicę urodzin Chopina. Autora, Jana Bernarda, urodzonego w 1937 roku w Warszawie, wybuch wojny oderwał od matki i ojczyzny. Z ojcem i starszym bratem uciekł przed Niemcami na wschód. Dzieckiem będąc przeżył oblężenie Stalingradu w batalionie, do którego wcielono ojca. Z nim i bratem pozostał już w przybranej ojczyźnie. Pracował na budowach w Murmańsku i Rostowie nad Donem; w Stawropolu, gdzie osiadł, ukończył studia historyczne. Jego wiersze oddają często tęsknotę za matką, wyrażają nostalgię za ojczyzną i rodzinnym miastem (*Варшавская лира. Сонеты*, Ставрополь 2008). Szkoda, że nie znamy się na sonetach tak, jak na sonatach. Ocenę wierszy Jana Bernarda pozostawiamy znawcom, ale to przecież poecie serdecznie za nie dziękujemy.

Wojciech Bońkowski

Dziewiętnastowieczne edycje dzieł Fryderyka Chopina jako aspekt historii recepcji

Wrocław 2009, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Z klasycznej triady „kompozytor–wykonawca–słuchacz” muzykolodzy obierali dotychczas za przedmiot badań przede wszystkim kompozytora, zostawiając wykonawcę zazwyczaj krytykom muzycznym. Od niedawna zajmują się poważniej także słuchaczem. Uwaga ich skierowała się zatem na odbiór dzieła – na percepcję

(odbiór jednostkowy) i recepcję (odbiór społeczny). Właśnie z punktu widzenia historii recepcji muzyki autor przyjrzał się XIX-wiecznym edycjom dzieł Chopina. Przedstawiwszy stan badań nad edytorstwem muzycznym, recepcją twórczości kompozytora i wydaniem jego dzieł, omawia źródła tychże i ich klasyfikację, po czym edycje dzieł Chopina rozpatruje w perspektywach: historycznej, analitycznej, społecznej i estetycznej. Praca rozplanowana została metodycznie i wszechstronnie. To jej walor niebagatelny, ale nie jedyny. Imponuje erudycja autora, a domaga się pochwały sumiennosc, z jaką poruszył tak rozmaite kwestie z wielu dziedzin, jak wysokość nakładów i wysokość honorariów dla kompozytora, rozwiązania praw autorskich, ceny nut i ich dystrybucja w Europie i Stanach Zjednoczonych, lista najpopularniejszych utworów Chopina, ich wydania w poszczególnych krajach, m.in. w warszawskiej oficynie Gebethnera i Wolffa, ingerencje wydawców (przeróbki utworów, dodawanie im tytułów programowych, opatrywanie ich odpowiednimi przedmowami i ilustracjami), sprawa szkół interpretacji tej muzyki, rola kobiet w jej recepcji,

narodowe uwarunkowania odbioru muzyki Chopina (w Polsce, Francji, Niemczech, Anglii) i wiele, wiele innych. Książka Wojciecha Bońkowskiego jest czwartą z serii «Musicologica Wratislaviensia» redagowanej przez Macieja Gołąbą, który doprowadził do reaktywowania muzykologii na Uniwersytecie Wrocławskim i powołania tam odrębnego Instytutu. Wysoki poziom książki i serii dobrze rokuje tej placówce.

Anna Brożek, Jacek Jadacki

Fryderyk Chopin. Środowisko społeczne – osobowość – światopogląd – założenia twórcze

Warszawa 2010, Wydawnictwo Naukowe Semper.

Oboje autorzy są filozofami i pianistami zarazem, ze znajomością rzeczy przeto opracowali rzeczowe, ale i oryginalne kompendium wiedzy o kompozytorze. Trzeba dodać – wysokiej wartości, godne polecenia wszystkim interesującym się kulturą, a na pewno melomanom. Do tematu podeszli – jak na logików przystało – metodycznie, dzieląc go na cztery wymienione w podtytule zagadnienia, w każdym zaś wyróżniając rozdziały i podrozdziały, na przykład: „Część I. Środowisko społeczne. Rozdział II. Miasto. 1. Nauczyciele i uczeni. 1.1. Muzycy (tu omówieni kolejno: 1.1.1. Wojciech Żywny, 1.1.2. Józef Elsner, 1.1.3. Wenzel Wilhelm Würzel), następnie: 1.2. Filologowie, historycy, teoretycy literatury i sztuki (i tu



z odpowiednimi numerami: Chrystian Piotr Aigner, Samuel Bogumił Linde, Feliks Bentkowski, Kazimierz Brodziński, Józef Jakub Tatarkiewicz” itd. Ten pedantyczny porządek okrasili autorzy – jak na artystów z kolei przystało – wartką narracją, w którą wplekli celnie dobrane cytaty z innych autorów i z listów samego Chopina. Książkę można czytać jak powieść albo jak encyklopedię – co zdarza się rzadko, sycąc przy tym oczy licznymi, ciekawie dobranymi ilustracjami. Ten czytelniczy miód zepsuło kilka kropel dziegciu: pojawiły się, jak gdyby nigdy nic, cytaty z tak zwanych „listów Chopina do Delfiny Potockiej”. Jeśli autorzy uważają, że listy owe nie są apokryfami, powinni stanowisko swe uzasadnić. Nie zrobili tego. Niefrasobliwi artyści wzbili się ponad sumiennych naukowców. Sami zatem podminowali tak solidnie przecież zbudowany przez siebie gmach wiedzy o Chopinie. Szkoda.

Fryderyk Chopin w oczach Rosjan. Antologia

Wybrał, przełożył, opracował i wstępem opatrzył Grzegorz Wiśniewski, Warszawa 2010, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Państwowy Instytut Wydawniczy.

Dwujęzyczna, polsko-rosyjska antologia wypowiedzi tuzów rosyjskiej kultury, nie tylko muzyków (przede wszystkim pianistów, dalej kompozytorów, muzykologów, krytyków i pedagogów muzycznych), ale też pisarzy, poetów, uczonych, działaczy politycznych, krytyków literackich, reżyserów, choreografów. O naszym kompozytorze mówią z zachwytem i uwielbieniem, poczynawszy od anonimowego korespondenta „Siewiernej Pczeli” (w nrze 80/1834 donosił: „W jego utworach [...] dostrzegamy wiele nowego. Technika niewiarygodna”) po Siergieja Słonimskiego, który w zeszłym roku stwierdził, że „Chopin był i pozostaje najbardziej ukochanym kompozytorem ogromnej liczby rosyjskich miłośników muzyki i, co szczególnie cenne, wielu największych ludzi rosyjskiej sztuki – od Lwa Tołstoja po Pasternaka, od Antona Rubinsteiną i Bałakiriewa po Skriabinę, Ładową i Szostakowiczę”. Dorzućmy jeszcze – za Jean-Jacques Eigeldingerem – wypowiedź hrabiny Jelizawiey Szeremietiewej, rosyjskiej uczennicy Chopina: „Słuchając jak gra, jesteśmy zawieszani między niebem i ziemią – w taki sposób wyraża on swoje myśli

[...]. Jest geniuszem stojącym daleko ponad wszystkimi pianistami [...]. Grał dwa nokturny, które niemal wstrzymywały nam oddech, były nawet łzy”. Gdybyż zwolennicy polsko-rosyjskiego zbliżenia wiedzieli, jaką rolę w nim mogłaby odegrać muzyka, brzmiałaby ona bez przerwy, dając przykład, jak zgrabnie można rozwiązywać wszelkie dysonanse.

Michał Rusinek Mały Chopin

Ilustracje Joanna Rusinek. Kraków 2009, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

Wdzięczna, rymowana powiastka dla dzieci z przepysznymi rysunkami siostry autora. On zaś – jako doktor polonistyki, sekretarz naszej poetki noblistki i autor limeryków – z poezją, chyba, jest za pan brat. Przygody małego Chopinka oddał nieregularnym dziewięciozłogowcem, przedzielnym średniówką to po pięciu, to po czterech sylabach, toteż o monotonii mowy być nie może. Nowoczesność w powiastce z tradycją idą w parze. Są więc empetrójki, esemesy i raper, ale również stare strachy na młode Lachy: „krwiożercze mrówki, które lubią | zjadać dzieciaki na śniadanie” (przecie straszili maluchów z sadystycznym chęcią upodobaniem już Grimmowie, Perrault i nasz Jachowicz), są rymy łamane i śmieszne gry słowne: „Frycek się bawił, jak to dzieci | w zabawy, które wszyscy znacie. | Na przykład robił z kory statki | i sporo stracił ich w Utracie”, są zdarzenia cudowne i poufale rozmowy z małymi czytelnikami: „Powiem wam w ścisłej tajemnicy”... No, a co z tymi mrówkami? – „Myślicie, że się ich przestraszył? | Nie. Ród Chopinów z męstwa słynie. | Więc strząsnął wszystkie po kolei | na swój zeszytik w pięciolinie. | Potem z impetem go zatrzaskał | i do rodziców prędko wrócił. | Kiedy pokazał im zeszytik, zaczęli coś pod nosem nucić”. Tuśmy się wszakże wzdygnęli niczym Mickiewiczowska Telimena. Czyżby zacnych rodziców Frycka nie poruszyła wcale rzeź mrówek? Od czegoż jest w bajce cudowność: „A kiedy mu gratulowali | pierwszego w jego życiu marsza, | mrówki ocknęły się i poszły | dostojnym marszem w stronę Warszawy [...]”. No to działacze Towarzystwa Ochrony Zwierząt nie muszą już maszerować z protestem pod pomnik w Łazienkach.

Karol Szymanowski o Chopinie

Przygotował do druku i wstępem opatrzył Stanisław Golachowski, rysunki piórkami – Jadwiga Umińska, wyd. 2, Kraków 2010, Polskie Wydawnictwo Muzyczne SA.

Wznowiona po przeszło sześćdziesięciu latach książeczka – wydana po raz pierwszy w roku 1949 przez Stanisława Golachowskiego – zawiera kilka wypowiedzi Szymanowskiego o Chopinie: dwa artykuły – dla „Skamandra” i „La Revue Musicale” oraz dwa przemówienia – z okazji uroczystego koncertu w Filharmonii Narodowej 16 listopada 1924 roku w 75. rocznicę zgonu kompozytora i z okazji wmurowania tablicy pamiątkowej (9 listopada 1930 roku) w gmachu uniwersyteckim, gdzie mieszkała rodzina Chopinów. Dobrze więc przypomnieć sobie nadal aktualne słowa Szymanowskiego: „Jak wiele się u nas pisze, mówi, myśli o Fryderyku Chopinie! Ileż retorycznych barwnych wieńców składa mu się u stóp! A jednak zagadnienie jego twórczości zdaje się być wciąż jeszcze nierozstrzygnięte ostatecznie”.

Piotr Wierzbicki

Migotliwy ton. Esej o stylu Chopina

Warszawa 2010, Wydawnictwo Sic!

Chopina i jego muzykę Piotr Wierzbicki, publicysta – kiedyś przede wszystkim polityczny, brał za temat swych błyskotliwych felietonów wielokrotnie. Uprawia w nich coś w rodzaju poetyckich, subiektywnych tłumaczeń muzyki kompozytora, zapoczątkowanych u nas w XIX wieku przez Ujejskiego, lecz pozbawionych takiej, jak u poety, romantycznej naiwności, zgrabniejszych, lotniejszych, dowcipniejszych. Oto przykład – kilkoma pociągnięciami pióra uchwycona istota *Etiudy rewolucyjnej*: „Etiuda c-moll, dwunasta z opusu 10. Jeden oddech. Jeden ton. Jedno mgnienie. Upiorny, mrozący krew w żyłach szmerek partii lewej ręki. Akordy docięnięte do oporu, jakby próbowały wypruć flaki z fortepianu. Tępe rąbnienia finału: to koniec, egzekucja, kres”. Daj Boże wszystkim piszącym o muzyce równie lekkie i celne pióro, a publicystom politycznym taką łatwość lapidarnego ujmowania wszelkich rewolucji na świecie.

■ KRZYSZTOF BILICA